



**Paradise - raj na ziemi - tak określa się Papuę Nową Gwineę. Reklamuje się ją jako kraj, gdzie czas zatrzymał się, gdzie przyroda zachowała się w stanie pierwotnym. A rzeczywistość?**

Mija 30 lat od uzyskania niepodległości przez Papuę Nową Gwineę. Państwem, które kiedyś "opiekowało się" Papuą była Australia. To, co dziś widać najbardziej to zwiększający się chaos i bezprawie. W czasie uroczystości nierzadko widać "wielkich" tutejszego świata - w tradycyjnych ląplapach, którzy otwarcie mówią o biurokracji, niemocy rządu, przestępczości, o kiepskiej ochronie zdrowia, o korupcji, o biedzie, ale ich życie jest inne niż reszty społeczeństwa, bo wracają do swoich całkiem nieźle urządzonych domów, jeżdżą drogimi limuzynami, w obstawie ochrony.

Tłumaczą tę sytuację określeniem: "sytuacja kraju jest taka, ponieważ nie kierujemy się nauką Jezusa". Kraj ma duże zasoby ropy, gazu, miedzi, złota, nietkniętego lasu ...

... tropikalnego, a zaliczany jest do najbiedniejszych krajów świata. Co kilka tygodni wybuchają skandale, częste są napady. Któż więc jest winien takiemu stanowi rzeczy?

Elity rządzące, przyłapane na działaniach sprzecznych z konstytucją, szybko ogłaszają amnestię, uznają się za niewinnych i nic się nie zmienia.

Człowiek, który w jednej prowincji przez kilka lat był gubernatorem, narobił zbyt dużo przekrętów. By zniszczyć wszelkie dowody, świadczące przeciwko niemu, spalił cały budynek parlamentu. Dostał się do więzienia - po kilku miesiącach za dobre sprawowanie, za kaucją, wyszedł na wolność. Dziś jest znowu znaczącym politykiem. Inny parlamentarzysta w trakcie swojej kadencji zdefraudował sumę około 350 tys. dolarów - jedyną karą było wykluczenie z parlamentu. Takie przykłady można byłoby mnożyć.

W tym kraju, gdzie liczba ludności wzrasta, nie postępuje rozwój ekonomiczny. Większość ludzi zmuszona jest na co dzień żyć, tym co daje dżungla i woda oraz niewielkie ogródki. Nic się nie zmieniło od stuleci. Ludzie, najczęściej dzieci, umierają bez większej troski medycznej.

Przez wszystkie lata od uzyskania niepodległości Australia dotowała ten kraj kwotą ok. 300 mln

## Inne oblicze Rajskiej Wyspy

Wpisany przez Ks. Krzysztof Morka SAC  
piątek, 22 kwietnia 2005 19:29

---

dolarów australijskich rocznie. Niestety, nie widać jak wykorzystano te pieniądze.

Wygląda na to, że niepodległość była przedwczesna, gdyż przywódcy papuascy nie byli gotowi do podjęcia takiej odpowiedzialności za kraj. Na usprawiedliwienie tego stanu można podać tylko jeden fakt – dominuje system klanów, plemion, a brak poczucia wspólnoty jednego narodu, mimo że hymn narodowy Papui odśpiewywany jest każdego dnia. Polityk z danego klanu troszczy się o zaspokojenie interesów klanu, a nie prowincji czy całego społeczeństwa.

Papua ma mądrą konstytucję, są prawa regulujące różne sektory życia, ale rzeczywistość wskazuje na ich omijanie. Policja w dużej części skorumpowana w wielu wypadkach jest bezsilna wobec gangów, napadów, przemocy czy klanowych obyczajów, np. były wojskowy przez pobicie doprowadza do śmierci swojej żony, pochodzącej z innej prowincji. Osierocona zostaje czwórka dzieci.

Współplemieńcy tuszują wszelkie ślady mordu zasłaniając się wierzeniami tradycyjnymi, interwencją duchów. W miesiąc później umiera córka - z żalu po matce, z szoku, wywołanego faktem, że była świadkiem jej zabójstwa. Nawet nad jej zwłokami ojciec nie przejawia najmniejszych oznak skruchy. Policja nawet nie ma możliwości interwencji, bo wszystko kryje zmowa klanu.

Inny przykład: kobieta została zamordowana dla celów kultycznych. Części jej garderoby znaleziono kilka kilometrów dalej, w dżungli. Zniknięcie kobiety tłumaczone jest przez tzw. pukpuk canu czyli krokodyla-mordercę. Policja zadowala się tym tłumaczeniem, bo wiedzą, że to ma związek z ceremoniami kultycznymi, którym i oni nie są w stanie się przeciwstawić.

W niektórych regionach trwają jeszcze walki plemienne, rywalizacja w zabijaniu przeciwników, ale policja nie może tego powstrzymać, a doraźny pokój międzyplemienny jest tylko okresem przygotowań do odwetu. Ilość zabitych po obu stronach musi pozostawać w równowadze. Przyczyną walk zbrojnych bywa też chęć uzyskania wyższej pozycji i pozyskania wpływów. W atmosferze wojny domowej odbywają się wybory parlamentarne. Już trwają przygotowania, zbrojenia lokalnych przywódców, [bigmanów](#) przed kolejnymi wyborami.

Poruszanie się po drogach, w szczególności białych przybyszów, wiąże się też ze sporym ryzykiem. Częste są napady, pobicia, gwałty czy kradzieże, wypadki. W większości sprawcy pozostają bezkarni - poszkodowani zawsze są na pozycji straconej, bo więzi klanowe chronią przestępców. Wskazuje to na fakt, że policjant przede wszystkim jest członkiem klanu, a dopiero później stróżem prawa.

Zawsze najwyższą cenę płacą najslabsi, a przede wszystkim kobiety, gdyż pozycja kobiety jest tak niska, że nawet ilość aktów przemocy z gwałtami łącznie nie jest warta podjęcia konkretnych działań.

Brak dróg, brak przepływu informacji sprzyja przestępczości i uniemożliwia określenie skali tych problemów.

W aktualnej sytuacji kraju, wielu bardziej świadomych Papuasów, pamiętających "czasy australijskie" stawia sobie pytanie: czy nie byłoby lepiej, gdyby one powróciły, bo funkcjonowało

## Inne oblicze Rajskiej Wyspy

Wpisany przez Ks. Krzysztof Morka SAC  
piątek, 22 kwietnia 2005 19:29

---

prawo, bo były ostre konsekwencje za nadużycia, bo ludzie czuli się bezpieczniejsi. Wzrosła świadomość pewnych wartości, tego co służy ich ogólnemu dobru i zrozumienie, że nie zawsze wiodzowie wioskowi dążą dziś do dobra plemienia, że kierują się prywatą.

Nieomal magiczne w tej kulturze słowo " [wantok](#) " (współplemieniec) musi zostać przewartościowane, by nie tkwić w tym co złe, ale szukać tego co dobre dla wszystkich.

Taka jest obecna sytuacja polityczno-gospodarcza tego kraju, której czoło musi stawiać każdy misjonarz, mimo wszystkich trudności. Mimo trudnych warunków bytowych, klimatycznych, kulturowych czy zwykłej różnicy mentalności. Najczęściej jest on bezradny i bezsilny, ale musi trwać, by swoim byciem, swoją postawą i tym, co robi wskazać ludziom to, co nieprzemijające, co jest rzeczywistą wartością.

*Ks. Krzysztof Morka SAC*